

otwarty egoizm

Designerzy twierdzą, że w łóżku trzeba myśleć wyłącznie o sobie. Wprawdzie podręczniki seksuologii wspominają także o partnerze (-rce), ale w kwestii urządzania i dekorowania wnętrz własnych potrzeb zagłuszyć nie wolno. Uwaga: intymność alkowy rozpoczyna ekspansję terytorialną.

opracowanie MADGA KOCHANOWSKA zdjęcia: SERWISY PRASOWE FIRM: LISTONE GIORDANO (1), HÜLSTA (2), COMFORTLINE (3), PREALPI (4)



KATARZYNA
BAUMILLER

Śpimy nie na pokaz, lecz dla siebie, dlatego sypialnię urządzamy według naszych potrzeb. Bez oglądania się na trendy i zwyczaje ogółu. Nie bójmy się w niej zaspokajać naszych przestrzennych fanaberii – jest do tego stworzona. Jeżeli traktujemy spanie jako czynność wyłącznie fizjologiczną, nie celebруем jej nadmiernie, schowajmy łóżko za dnia w ścianie lub szufladzie (patrz zdjęcie obok). Jeśli jest odwrotnie – postawmy łóżko na środku pomieszczenia. Gdy kochamy każdy metr swojego mieszkania, nie zamykamy łóżka za drzwiami, każąc mu czekać aż do wieczora na nasze odwiedziny. Czas alkowy i buduaru dawno minął. A może są nam bliskie surowe materiały? Śmiało! Wprowadźmy do sypialni beton, szkło i stal dla schłodzenia emocji po dniu pracy. Mogą sąsiadować z miękką tkaniną, czy pikowanym zagłówkiem łóżka. Wszystko dozwolone. Ważne, aby spać w zgodzie ze sobą samym.



proj. M. Baumliller, P. Lisiecki, fot. C. Hładki

Minimalistyczne wnętrza nabierają coraz bardziej kobiecych atrybutów: wszędobylskie motywy kwiatowe (grafiki, zdjęcia, wzory na szkle, lustrach, pościeli wyklejone lub namalowane) to hit ostatnich lat. Zdecydowanie króluje ciemna kolorystyka – najlepiej brązy z delikatnymi akcentami różu, zieleni lub turkus. Ściany nie są oddzielane kolorystycznie od sufitu.

Jasny akcent to podłoga, a na niej coś miękkiego i przytulnego (wykładziny z długim włosiem).

W Polsce nadal modne jest wenge, natomiast na świecie hitem są jesiony, olchy, sosny, orzechy – wszystko, co bielone lub wykończone na wysoki połysk, z wyraźnym rysunkiem usłojenia. Ale zebrano unikamy jak ognia. Drewnem okładamy ściany, a nawet sufit!



KATARZYNA I MACIEJ RYDZYŃCY
(RYDZYŃSKA STUDIO)

fot. archiwum prywatne

OLA WOŁCZYK



fot. archiwum prywatne



Do niedawna miejsce wydzielone, prywatne – enklawa intymności. Często łączone z garderobą, czasem – z braku miejsca – z gabinetem, czyli z biurkiem i biblioteczką. Ostatnio – wielkie zaskoczenie. W domach, w których z całą pewnością nie można narzekać na brak wolnej przestrzeni, sypialnia staje się integralną jej częścią. Jest eksponowana, podkreślana. Nie ukrywa się już za ciężkimi dębowymi drzwiami. Przeciwnie – najnowsza wytyczna brzmi: otwiera! Efekt jest spektakularny – przeszklone ściany pozwalają delektować się tuż po przebudzeniu widokiem ośnieżonych gór czy lasów i jezior. Zmieniający się w rytmie pór roku widok za oknem stanowi całą dekorację wnętrza. Pozostałe elementy, wykonane z naturalnych materiałów, są tłem dla widoku, pozwalają zagrać główną rolę przyrodzie. W przypadku nieruchomości położonych w bardziej zurbanizowanych miejscach otwarcie sypialni odbywa się w nieco inny sposób – na reszcie mieszkania. Przykładem rozwiązania dla odważnych jest eksperymentalny Loftcube Wernera Aisslingera (www.loftcube.net). Łącząc na białym minimalistycznym łóżku, z pomarańczową poduszką pod głowę, podziwiany biały płaszczyny z funkcjami łazienki, białą kuchnię, biały salon z pomarańczowym akcentem fotela i... panoramę Berlina.

Cenimy sobie komfort i jesteśmy coraz bardziej wymagający. Taka postawa pomogła ukształtować na nowo także miejsca do spania. Mobilne meble pojawiły się jako odpowiedź na aktywny styl życia. Składają się z ruchomych, niezależnych elementów, które można modelować tak, żeby nadać im konkretne, pożądane w danym momencie funkcje. Stały się miejscem służącym nie tylko do spania. Regulowane zagłówki dopasowują swoje położenie zależnie od tego, czy będziemy czytać, spać czy oglądać telewizję. W łóżkach małżeńskich są one osobne, więc nie ma okazji do konfliktu. A jeżeli już dojdzie do kłótni, podwójne łóżka można podzielić na dwie osobne części i ustawić w różnych miejscach sypialni. Niektóre modele można w ciągu dnia zamienić w kanapę z podnóżkiem, dwa fotele, albo narożnik o regulowanych dowolnie oparciach i podłokietnikach.



JOANNA OTTO
(PRO-ART)

fot. archiwum prywatne

